

MĘSKIE DOŚWIADCZENIE RELIGIJNE JAKO ŹRÓDŁO TRANSGRESJI.

NA PODSTAWIE ALBUMU „OPLA, STASIUK,
TRZASKA”

Ignacy Kobarynko

Na wstępie należy zaznaczyć, że w niniejszej pracy poruszam się w obrębie konkretnego konstruktu męskości, który wyłania się z tekstu autora, jak i wielu innych jego dzieł. Andrzej Stasiuk jest pisarzem, tworzącym w swojej prozie bohaterów stereotypowych, często takich, których męskość można by określić mianem tradycyjnej, a nawet toksycznej. Kobiety natomiast portretuje w sposób równie przestarzały.

Męska tożsamość w prozie Stasiuka została zbudowana w opozycji do kobiecego sposobu myślenia i kobiecych emocji. [...] Męskość utożsamiana jest z siłą, wojowniczością i bogatym życiem emocjonalnym, kobiecość z seksualnością, uległością i posłuszeństwem.¹

W omawianym albumie sprawa ma się podobnie, zatem transgresja, o której piszę w tym tekście zachodzi jedynie, kiedy przyjrzymy powyższe cechy stanowiące o kobiecości bądź męskości, całość w innym wypadku nie miałaby sensu. Przekraczanie męskiego „ja”, widoczne w utworach jest możliwe wyłącznie w konstrukcie, jaki autor przedstawił i w żadnym wypadku nie stanowi doświadczenia uniwersalnego.

DWA PORZĄDKI

Georges Bataille w *Małym* pisze: „Oto dwa najpowszechniejsze obrazy: krzyż i kutas.²”, Jakub Dąbrowski w posłowie do wydania tej książeczki wyjaśnia:

Krzyż jako zbiorczy znak chrześcijańskiej onomastyki pozostaje nieusuwalnym pomnikiem przeszłości i tak pożądanej transcendencji. Z kolei kutas jest symbolem nihilistycznego popędu, erotycznej mistyki i immanencji.³

¹ K. Solon, *Proza Andrzeja Stasiuka jako „podręcznik męskości”: rzecz o tożsamości męskiej*, „Barbarzyńca: pismo naukowe Koła Naukowego Etnologów UJ”, 2009 15(2), s. 25.

² G. Bataille, *Mały*, Eperons-Ostrogi, Kraków 2022, s. 20.

³ Tamże. s. 59.

Oba te porządki, czyli krzyża i kutasa, są obecne w wykreowanym przez Stasiuka obrazie religijności polskiej wsi, a co więcej, przenikają się, współtworząc pewną całość, której próba rozdzielania staje się niemożliwa.

W utworze *OST III* autor ukazuje swojego dziadka, zaczynając od tego, że mężczyzna był człowiekiem groźnym, nie stroniącym od stosowania przemocy.

Kiedy mój dziadek wchodził na podwórze uciekali zwierzęta i ludzie, był raptusem, był bardzo gwałtowny, nie było zmiłuj. Lał swoich czterech synów aż mięso odchodziło od kości. Bił swoje zwierzęta, oślepił kiedyś konia [...] Hulał w nim gniew, hulało pewnie zło, hulały w nim emocje, nie znoślił sprzeciwu.⁴

Od razu można zauważyć, że autorytet opisywanego mężczyzny jest zbudowany poprzez przewagę fizyczną i strach wynikający z czynnego nadużywania tejże, czyli jednej z najbardziej pierwotnych cech mężczyzny zarówno jeżeli chodzi o biologiczną budowę ciała, jak i jeden z wielu przymiotów, które składają się na męskość w rozumieniu genderowym. „Już w starożytności kiedy Homer chce określić poczynania jakiegoś mężczyzny, to nie ma innego wyjścia, jak powiedzieć, że <jest mężczyzną>, że <okazuje się mężczyzną>, co oznacza najczęściej, że pokazał swą brutalną siłę, niekiedy z przesadą.”⁵ Drugą równie ważną kwestią jest to, że nie znoślił sprzeciwu, co również stanowi jeden z elementów męskości hegemonicznej⁶, które stanowią o przynależności do świata męskiego, bowiem mężczyzna w binarnej opozycji męskość – kobiecość jest jednostką dominującą również w kwestiach decyzyjnych.

Kolejnym ważnym fragmentem pokazującym pozycję dziadka jest ten: „Ale był sołtysem we wsi, więc zarządzał wsią, miał czerwoną tabliczkę na drewnianej ścianie, brązowej drewnianej ścianie sołtys”⁷ Widać, że pozycja autorytetu wynika nie tylko z fizycznej siły, ale także ze sprawowanego urzędu, który umacnia poczucie wyższości i stawia każdą inną osobę niżej w hierarchii. Czerwona tabliczka stanowi symbol władzy, każdy ją widzi, każdy wie, że tutaj mieszka ktoś, kto nie jest byle kim. Michel Foucault pisze, że dla człowieka zdyscyplinowanego żaden szczegół nie jest obojętny, dlatego że wyznacza punkt, którego władza może się chwycić.⁸ W tym przypadku władza może chwycić się tego, że jest po prostu władzą.

Jednak najciekawszy jest moment, w którym podmiot męski wraz ze wszystkimi swoimi cechami stanowiącymi o tym, że jest tym, kim jest, czyli mężczyzną, zaczyna się rozpadać i tracić to, co go konstytuuje.

Babka go ocaliła od tego, że nie zapisał się do partii, choć bardzo chciał, bo mu się partia podobała, ale jednocześnie był wierzący i chodził do kościoła. Babka była jeszcze bardziej wierząca i jeszcze bardziej chodziła do kościoła i powiedziała „nie Stanisławie, nie zapiszesz się do partii”, nie zapisał się.⁹

⁴ *Opla, Stasiuk, Trzaska*, Wytwórnia Mystic Production 2021, *OST III*. Wszystkie cytaty pochodzące z tej płyty są moją transkrypcją, nie znalazłem bowiem nigdzie samego tekstu utworów. Cały album dostępny jest na platformie Spotify.

⁵ M. Sartre, *Greckie koncepcje męskości*, [w:] *Historia męskości*, Tom I, red. Georeges Vigarello, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2020, s. 15.

⁶ M. Skucha, hasło: *Męskość hegemoniczna (hegemonialna)* [w:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 204.

⁷ *Opla...*, *OST III*.

⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2020, s. 208.

⁹ *Opla...*, *OST III*.

Dziadek, mimo tego że nie znosił sprzeciwu, rezygnuje ze swojej decyzyjności, oddając tym samym pewną część władzy kobiecie, czyli swojej żonie. Warto w tym miejscu przywołać słowa Andrzeja Ledera, który w swojej książce pod tytułem *Prześniona rewolucja*, oddaje trochę miejsca na opis relacji panujących między chłopkami a ich mężami w kontekście religii:

Kobieta, poddana brutalnej przemocy męża, przez identyfikację ze znakami wiary i obrządku, przez żarliwą miłość do nich – księdza, Boga, Chrystusa – może zyskać pozycję moralnej wyższości, stać się przedstawicielką normy i prawa, a ostatecznie unicestwić chłopą w oczach swoich i dzieci, ba, w jego własnych. To jej odwet za pijaństwo i bicie. Ona, wsparta o autorytet kazania i krzyża, odbiera prawomocność jego pozycji ojcowskiej, czyni go głupim, prymitywnym zwierzęciem, którego można się tylko bać, ale nie szanować.¹⁰

Mężczyzna ustawia się w pozycji przegranej, niższej, a dokładniej – uległej. Nie wynika to bynajmniej z zrozumienia swojego postępowania, które byłoby niezgodne z zasadami wiary (wiadomo, że PZPR deklarowała się po stronie ateizmu), a raczej z przyjemności odczuwanej na skutek znalezienia się w pozycji innej niż dotychczas, pozycji uległej, uniżonej, a nawet niewolniczej. Kobieta zabraniając mężowi zapisania się do partii, nie robi tego wyłącznie jako jego żona, ale przede wszystkim jako właśnie przedstawicielka normy i prawa, a co najważniejsze – odzwierciedlenie samej Matki Boskiej. Tutaj przenikają się Bataille'owskie porządki krzyża i kutasa, o których wspomniałem na początku. Pożądana transcendencja zostaje osiągnięta za pomocą seksualnego popędu.

W utworach OST IV i OST V autor głosi:

Pani mężczyzn, pani chłopców, pani więźniów, pani pasterzy, pani wszystkich mężczyzn, pani chłopców, pani więźniów, pani pasterzy, pani malarzy, pani żołnierzy.¹¹

Pani wszystkich mężczyzn w każdym wieku, którzy wchodzą i klękają przed tobą i to im wolno w jakim by związku nie byli, tak wchodzą i klękają przed tobą i wyobrażają sobie.¹²

Z uwagi na charakter opisywanych przez autora religijnych uniesień, które mają silne podłoże seksualne, a dokładniej opierają się na pragnieniu znalezienia w się w pozycji uległej, gdzie Maria pełni funkcję dominującą, są one dostępne jedynie mężczyznom heteroseksualnym, bowiem jak pisze Kozielecki, celem transgresji jest wychodzenie poza to, czym jednostka jest i co posiada¹³, zatem w tym przypadku transgresja polega na porzuceniu swojej męskości. Marcin Świetlicki w wierszu *Upał w szpitalu* pisze „Poczułem więc natychmiast swój męski, więc psi zapach”¹⁴, u poety wiąże się on jednak z poczuciem wstydu, natomiast u Stasiuka zrównanie mężczyzny z psem stanowi element pożądaný, a nawet konieczny. Przedstawiona relacja pomiędzy wyznawcą a Marią przywodzi na myśl cykl obrazów autorstwa Brunona Schulza zatytułowany *Xięga Batwochwalcza*¹⁵, w którym autor ukazuje różne formy męskiej uległości względem kobiet. Mężczyźni są tam zdehumanizowani, często skarlali i zwyczajnie przypominają bardziej monstra niż ludzi, kobiety natomiast to ideały.

¹⁰ A. Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 102.

¹¹ *Opla...*, OST IV. Dokładnie te same słowa pojawiają się również w utworze OST V, jednak w tym drugim usłyszymy je pomiędzy innymi zdaniem, natomiast IV składa się jedynie z nich.

¹² *Opla...*, OST V.

¹³ J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1977, s. 43.

¹⁴ M. Świetlicki, *Wybór*, Wydawnictwo Wolno, Lusowo 2021, s. 38.

¹⁵ Większość jest dostępna tutaj: <http://www.brunoschulz.org/xiega.html> [dostęp: 28.11.2023]

Obraz kłęzącego mężczyzny znajduje się również w utworze o dziadku autora:

I ten piekielnik, który nie znoślił sprzeciwu, którego naturą była przemoc, raptem zaczynał *kyrie eleison*, *Chryste eleison*, *kyrie eleison*, *Chryste eleison* w tych swoich niebieskich cągach na kolanach i te przepiękne wszystkie imiona matki boskiej loretańskiej wymieniał te wieże z kości, te domy złote [...] I się cudownie przepoczwaczał, leciał do nieba, ta jego sucha, polska zacięta twarz doznawała czegoś takiego że, czego ja bym chciał doznawać. Że odpływał, odpływał, frunął [...] ¹⁶

Autor poświęca uwagę twarzy swojego dziadka. Mówi także o „cudownym przepoczwarczeniu”, w języku francuskim funkcjonuje określenie *la petite mort*, co oznacza „małą śmierć”, w ten sposób nazywa się orgazm. Ten moment podczas przedstawionej modlitwy jest dokładnym punktem, w którym dokonuje się transgresja, umiera w nim bowiem podmiot męski i staje się czymś bliżej nieokreślonym. Dzięki erotycznemu popędowi przynależącemu do porządku kutasa, może doświadczyć transcendencji właściwej krzyżowi.

Religijna erotyczna ekstaza doznawana przez mężczyznę to coś, co było właściwe już dla baroku. Przedstawiony w utworze obraz przywodzi na myśl rzeźbę Lorenza Berniniego *Ekstaza świętej Teresy*, a dokładniej twarz kobiety:



17

Bernini, przedstawiając moment, w którym Teresa z Avili osiąga zjednoczenie z Bogiem, wskazuje jednoznacznie na cielesny wymiar takiego stanu. Silne doświadczenie religijne jest tożsame z doświadczeniem somatycznym i właśnie w taki sposób podmiot je odczuwa.

Czułem jak to smakuje w ustach, czułem jak smakuje jej ciało chyba, które kiedy to wymawiał, tak było domie złoty, arko przymierza, różo duchowna, tak było, zawsze chciałem być swoim dziadkiem, zawsze chciałem powrócić do miejsca z którego się wziąłem [...] ¹⁸

¹⁶ *Opla...*, OST III.

¹⁷ Giovanni Lorenzo Bernini, *Ekstaza świętej Teresy*. Źródło: https://joemonster.org/p/1451675/size/oryg/Gianlorenzo_Bernini_Ekstaza_Swietej_Teresy [dostęp: 23.11.2023]

¹⁸ *Opla...*, OST III.

Smak kobiecego ciała i pragnienie powrotu do „miejsca, z którego się wziął”, mają silnie edypalny charakter. Maria, między innymi z racji swoich dominujących cech, stanowi również figurę matki, a pragnienie penetracji wynika z chęci porzucenia swojej niezależności i władzy na rzecz bierności i poddaństwa, które określają dziecko, z pewnością nie mężczyznę, jak wiadomo – męskość tradycyjna stanowczo odcina się od dziecięcości. Wyobrażeniowy powrót do bezpiecznego łona to kolejny element pozwalający na wykraczanie poza swoje męskie ja.

Podmiot liryczny w kolejnym utworze kontynuuje:

[...] Ukorzeni, w oddaniu, w uwielbieniu, bo przecież poza tym, że jest tą dziewczynką bez płci, tak jak ją przedstawiają obrazy, w ich wyobraźni, w naszej wyobraźni, w naszej imaginacji jest też kobietą. [...] wszyscy i nieustannie, wszyscy i nieustannie w jej, w kulcie, w jej uwielbieniu wyobrażają sobie jak pod tymi strojami, jak pod niebieskimi, jest prawdziwą kobietą i tego nikt jej nigdy nie zabrał, chociaż próbowano uczynić z niej dziewczynkę, bezpłciową lolkę. Jest kobietą. Urodziła zbawiciela, urodziła pana, do tego trzeba mocarnych bioder, do tego trzeba prawdziwego ciała [...] Muszą być biodra, musi być ciało, musi być to przed czym faceci klękają, taaak.¹⁹

Autor podkreśla konieczność obecności ciała przy religijnym męskim doświadczeniu, bowiem musi istnieć obiekt, na który zostanie skierowany popęd pozwalający na przekroczenie granicy „ja”. Deleuze i Guattari piszą:

Jeżeli pragnienie coś wytwarza, wytwarza to, co realne. Jeżeli pragnienie jest wytwórcą, to może nim być jedynie w rzeczywistym świecie, wytwarzając rzeczywistość. [...] Pragnienie i obiekt są jednym i tym samym, tworzą maszynę jako maszynę maszyn. Pragnienie jest maszyną, obiekt pragnienia to kolejna podłączona do niego maszyna.²⁰

Wytwórstwo rzeczywistości, nawet zachodzące w imaginacyjnej sferze pragnienia, pozwala na faktyczne kreowanie siebie i wychodzenie poza to, czym się jest, czyli w tym przypadku – przekraczanie swojej męskości.

KONSEKWENCJE KONSTRUKTU

Wyobrażenie o kobiecości Maryi, jednoznaczne z odczuwaniem względem niej popędu seksualnego, przypomina pod pewnymi względami to, o czym pisała Kazimiera Zawistowska w utworze *Magdalena*:

[...] Jam Twoje ręce
W snach widywała i w przeczuc męce...
I drżąc w brutalnych ramion opłocie,
Duszę miewałam w łzach i tęsknocie!
I w skrach ogniowych, w szału purpurze,
Jam gołąb byłam o białym piórze!
[...]
Popiołem zsypię raj mojej kraszy,

¹⁹ *Opla...*, OST V.

²⁰ G. Deleuze, F. Guattari, *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 32.

I w ślad stóp Twoich pójde pokutna,
Jako służebna, cicha i smutna!
[...]²¹

Zawistowska, opisując przeżycia Magdaleny, zwraca uwagę na charakter relacji, która zachodzi pomiędzy nią a Chrystusem. Podobnie jak u Stasiuka, jest ona silnie hierarchiczna i nosi znamiona seksualnej fascynacji, wynikającej z znajdowania się w pozycji niższej. W utworach z albumu *Opla, Stasiuk, Trzaska*, w przeciwieństwie do wiersza poetki, dokonuje się transgresja. Pamiętając o cechach właściwych dla męskości i kobiecości, które są widoczne w twórczości Stasiuka, nie można mówić w tym wypadku o przekraczaniu granicy, bowiem uległość jest u pisarza przymiotem definiującym bohaterki kobiece, zatem w wierszu Zawistowskiej wspomniana seksualna fascynacja tego rodzaju to status quo.

W tym miejscu należałoby pokazać sytuację podobną do tej, którą możemy zobaczyć w albumie muzycznym, różniącą się jednak w sposób znaczący. W książce Bolesława Chromrego znajduje się tekst Agaty Kalinowskiej, traktujący ogólnie o religijności oraz jej przejawach w środowisku autorki, natomiast jeden fragment zwraca szczególną uwagę:

Nad łóżkiem w pokoju babci, który stał się pokojem wujka pijaka, wisiał mały obrazek. Babcia przychodziła do mnie wieczorem na modlitwę i modliłyśmy się do Marii karmiącej piersią małego Jezusa. [...] Ale pewnego razu podczas wieczornej modlitwy poczułam coś dziwnego. [...] Nie wiedziałam, co to, ale działało, jak dotykałam się między nogami. Czułam wtedy, jakby w mojej głowie rozkwitały kwiaty. [...] Otwierałam oczy i wpatrywałam się w nagą pierś do karmienia.²²

Podobnie jak u Stasiuka, oglądanie wizerunku Marii wiąże się z erotycznym pożądaniem, jednak w tekście Kalinowskiej natura fascynacji jest nieheteronormatywna. Przytoczony fragment burzy strukturę obecną w utworach pisarza i pokazuje, że podobne doświadczenia nie są zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn, ale mogą wystąpić również w życiu osób należących do mniejszości.

Uważam, że podanie przykładu swego rodzaju przeciwwagi dla obrazu wykreowanego przez Stasiuka to konieczność, bowiem przedstawiony przez pisarza świat, mimo charakteru wspomnieniowego, utrwała pewne stereotypowe wyobrażenia na temat męskości, kobiecości oraz istniejących między nimi relacji. Autor zdaje się ignorować możliwość istnienia jakichkolwiek odstępstw od wyłaniającej się z utworów normy, jakże dalekiej od rzeczywistości. Wspomniałem jednak na samym początku swojej pracy, że będę poruszał się w konstrukcie, który jest w tekstach albumu obecny, tak też zrobiłem, ale na pewne rzeczy należy zwrócić uwagę i poddać je krytyce, nawet bardzo krótkiej.

Na sam koniec pragnę jeszcze wrócić do samego albumu oraz transgresji dokonującej się w tekstach Stasiuka. Z uwagi na przekroczenie ram stanowiących o byciu męskim podmiotem, dzięki, co należy zaznaczyć, dobrowolnemu porzuceniu zestawu cech, które go stwarzają, można śmiało stwierdzić, że wspomniane na samym początku krzyż i kutas są w przedstawionych utworach nierozdzielne oraz warunkują możliwość wychodzenia poza to, kim się jest.

²¹ K. Zawistowska, Magdalena, źródło: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/zawistowska-magdalena.html> [dostęp: 28.11.2023]

²² B. Chromy, *Katechizm dla wszystkich klas*, Gdańska Galeria Miejska 2022, s. 29. Książka została wydana w ramach wystawy o tym samym tytule.